

Orwell zwielokrotniony. Relacja z debaty „Orwell – adwokat rzeczywistości? Między literaturą a polityką”

We wtorek, 7 sierpnia w redakcji Teologii Politycznej rozmawialiśmy o twórczości George'a Orwella, próbując dociec źródeł aktualności jego publicystyki, atrakcyjności jego powieści i trwałości jego postaw. W debacie udział wzięli dr Piotr Graczyk oraz Piotr Gociek, zaś poprowadził ją Jakub Pyda z Teologii Politycznej.

Czy warto czytać dziś Orwella? Czy przekaz jego tekstów jest nadal aktualny? — zapytał gości Jakub Pyda. Obaj zgodzili się, że literatura Orwella jest wartościową propozycją dla współczesnego czytelnika. Graczyk podkreślił, że warto pokusić się o trud lektury ze względu na uderzającą aktualność dzieł Orwella, i to nie tylko *Folwarku zwierzęcego* oraz *Roku 1984*, wyjątkowo interesujące są bowiem również eseje i jego wczesne powieści. Zdaniem Goćka, powodów, dla których warto czytać Orwella, jest jeszcze więcej — jego dzieła przetrwały próbę czasu i wciąż prowokują ważne pytania, a co więcej, mogą być dziś czytane jako komentarz do naszej współczesności. Na uwagę zasługuje też fakt, że obecnie mamy dostęp do pełnej spuścizny pisarza, a nie tylko wąskiego wyboru dzieł, funkcjonujących w drugim obiegu.

Orwell to również jeden z pionierów świadomej krytyki nowoczesności czy ponowoczesności — wyliczał Gociek, polecając lekturę nie tylko Orwellowskiej beletrystyki, lecz także jego mniej znanych esejów. Kim jest „Orwell uwolniony”, o którym mówili obaj goście na początku? — zapytał Jakub Pyda, wprowadzając w obszar współczesnej interpretacji tej twórczości. Czy jest to patron inicjacji w dorosłość, ściągający społeczne maski, czy raczej dydaktyk, uczący krytycznego myślenia, czy może ktoś jeszcze innego pokroju? Czy to dobrze, że właśnie *Rok 1984*, czyli antyutopia, jest dla wielu czytelników wprowadzeniem w twórczość pisarza?

Orwell – adwokat rzeczywistości? Między literaturą a polityką



Zdaniem Piotra Graczyka *Rok 1984* na pewno ukierunkowuje myślenie młodych czytelników o systemie sowieckim, ale na tym nie kończy się treść dzieła. Gociek zauważył natomiast, że pierwszy w szkole pojawił się *Folwark zwierzęcy*, który nie jest bardzo skomplikowany w lekturze, a przez to adekwatny dla młodzieży. *Rok 1984* jest natomiast jego zdaniem najbardziej suchą, mimo ogromu pracy słotwórczej, powieścią tego pisarza, która jednocześnie w wyjątkowy sposób cały czas oddziałuje na czytelników. To połączenie antyutopii z formułą

Bildungsroman okazuje się dla młodych ludzi atrakcyjnym sposobem prezentacji świata w jego rozmaitej złożoności. Młodzież odnajduje w Orwellu przewodnika w poszukiwaniu prawdy o rzeczywistości — dodał.

Piotr Graczyk nazwał Rok 1984 „książką zbójecką”, jedną z tych książek inicjacyjnych, które trwale reorganizują myślenie osób, które się z nią zetkną

Forma antyutopii jest wezwaniem do odważnego obserwowania świata, ale co w sytuacji, gdy w wyniku lektury czytelnik traci wiarę w rzeczywistość?

Jakie są konsekwencje takiej uświadamiającej lektury? — podsumował pierwszą część rozmowy Jakub Pyda, wprowadzając jednocześnie w kolejny istotny problem lekturowy. Piotr Graczyk nazwał *Rok 1984* „książką zbójecką”, jedną z tych książek inicjacyjnych, które trwale reorganizują myślenie osób, które się z nią zetkną. Orwell miał według niego szczególny dar wprowadzania czytelnika w świat historyczny rozumiany jako przestrzeń przekształcania się ludzkich społeczeństw za sprawą rozwoju cywilizacji, a jednocześnie przypominał, że żyjemy w takim świecie, jaki sami sobie stworzymy. Obecnie żyjemy w antropocenie, epoce ludzi — powiedział. Piotr Gociek zwrócił uwagę na bolesną samoświadomość i nieszczęście Orwella jako myśliciela, który, będąc wybitnym pisarzem owego antropocenu i nauczycielem młodych, był też poddawany surowej i nie zawsze uzasadnionej krytyce zarówno środowisk diametralnie różniących się z nim światopoglądowo, jak i tych, z którymi mógłby mieć wiele wspólnego.

Z dzisiejszej perspektywy okazuje się, że te często dyskwalifikujące Orwella oceny były niesprawiedliwe, a jego twórczość dzisiaj jest charakterystyką lęków współczesnych, i to zarówno środowisk konserwatywnych, jak i liberalnych. *Folwark zwierzęcy* bez kontekstu stalinowskiego to niemalże opowieść o świecie współczesnych korporacji — mówił Gociek, a Graczyk dodawał, że wszechobecne u Orwella ekrany umieszczone w przestrzeni publicznej to dziś ekrany naszych telefonów, tabletów i komputerów, z których korzystamy dobrowolnie, udostępniając przy tym ogromne ilości danych o sobie, i to bez żadnych form przymusu ze strony państwa. To znak czasu i objaw specyficznej logiki kapitalistycznego społeczeństwa, w myśl której człowiek nieobecny w mediach społecznościowych przestaje być istotny. Ta „dobrowolna inwigilacja” wynika z faktu, że przeszliśmy od foucaultowskiego społeczeństwa represyjnego do deleuzjańskiego społeczeństwa kontroli pod groźbą wykluczenia ze wspólnoty — podsumował.

*Postawa Orwella była
naznaczona nieufnością tak
wobec władzy, jak wobec
religii czy zjawiska
nacjonalizmu i
antysemityzmu*

Następnie Pyda skierował uwagę gości na problem pesymizmu Orwella, pytając o charakter katastrofizmu i lęku w jego twórczości. Graczyk stwierdził, że autor *Roku 1984*

na pewno nie jest najbardziej pesymistycznym pisarzem XX wieku, chociażby Beckettowski bezsens egzystencjalny jest bardziej dojmujący. U Orwella istotnie wyczuwalny jest lęk przed pogłębieniem się mechanizmów społecznego ucisku, jednak autor pozostaje jednak

rewolucjonistą wierzącym w zdolność człowieka do oporu wobec niesprzyjających zjawisk — dodawał. Zdaniem Goćka Orwellowski pesymizm w pełni wybrzmiewa w eseistyce, gdzie ujawnia się obawa przed schamieniem społeczeństwa, upadkiem języka i obyczajów, postępującą brutalizacją kultury i coraz większą amoralnością. Nie są to jednak objawy pesymizmu beznadziejnego.

Na zakończenie debaty Jakub Pyda podniósł problem krytyki społeczeństwa angielskiego. Graczyk zwrócił uwagę w związku z tym, że Orwell nie był pisarzem romantycznym, piszącym za sprawą natchnienia, lecz traktował przestrzeń literatury jako laboratorium, w którym próbował niemalże naukowymi metodami w sposób ostrożny, niedogmatyczny, a nade wszystko empiryczny, pokazać mechanizmy rozwoju świata. Był socjalistą, który pragnął pokazać, że można dążyć do większej równości przy zachowaniu wielu tradycyjnych form instytucji, które miały być gwarantem zaufania ludzi do państwa. W odpowiedzi na te słowa Gociek dodał, że Orwell był socjalistą, ale nie totalistą; był ostrym krytykiem społeczeństwa brytyjskiego, jego postulaty społeczne były radykalne: zniesienie instytucji parlamentarnych, przemysłu prywatnego, szkół prywatnych, ale nie postulował przy tym, na przykład, zniesienia monarchii. Nie jest to dobrotliwa odmiana arystokratycznego socjalizmu angielskiego. Postawa Orwella była naznaczona nieufnością tak wobec władzy, jak wobec religii czy zjawiska nacjonalizmu i antysemityzmu. Piotr Graczyk trafnie podsumował tę odburzawiającą Orwella wymianę zdań mówiąc, że jest to pisarz, który sformułował wiele kontrowersyjnych tez, ale uczynił to w taki sposób, że nadal chętnie je czytamy i żywo z nimi polemizujemy.

Natalia Alicja Szerszeń

fot. Jacek Łagowski

KLIK: „Teologia Polityczna Co Tydzień” nr 117: „Orwell. Adwokat rzeczywistości”



**Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura – Interwencje 2018”**